

W Polsce maleje liczba tzw. małżeństw naprawczych

4 lutego 2018

W Polsce obniża się liczba małżeństw naprawczych, czyli zawieranych w sytuacji spodziewanego przyjścia na świat dziecka. Cięża powoli przestaje być powodem zmuszającym do zawarcia małżeństwa – uważa demograf prof. Piotr Szukalski z Uniwersytetu Łódzkiego.



Zdecydowana większość przychodzących na świat dzieci w Polsce – trzy czwarte w 2016 r. – rodzi się w związkach małżeńskich. Większość dorosłych Polaków (67 proc.) jako coś złego ocenia również wzrost liczby urodzeń pozamałżeńskich.

Zdaniem prof. Piotra Szukalskiego widoczne jest jednak rozluźnienie związku między momentem zawierania małżeństwa a skłonnością do prokreacji. Dzieci nie muszą rodzić się już tylko w małżeństwie. „Z drugiej zaś strony małżeństwo nie oznacza natychmiastowego podejmowania prób realizacji planów prokreacyjnych” – uważa demograf.

W związku z tym obniża się skala „małżeństw naprawczych”, zawieranych w sytuacji, kiedy wkrótce ma pojawić się potomstwo. Cięża – jak mówi prof. Szukalski – powoli przestaje

być powodem zmuszającym do zawarcia małżeństwa.

Przez ostatnie 25 lat wskaźnik małżeństw, które zostały „przymuszone” do zawarcia związku szybko spadał. Obecnie udział małżeństw doczekujących się dziecka w trakcie pierwszego roku od zawarcia małżeństwa wynosi 22,6 proc., kiedy w 2000 r. było to aż 40,7 proc. W przypadku skrócenia tego okresu do 9 miesięcy w 2000 r. udział ten wynosił ponad 33 proc, a obecnie o ponad połowę mniej – 16 proc.

Jednocześnie spadek liczby małżeństw naprawczych, jak i liczby urodzeń w czasie pierwszych 9 czy 12 miesięcy trwania związku małżeńskiego, łączy się z silnym wzrostem częstości urodzeń pozamałżeńskich. Obecnie odpowiadają one za jedną czwartą ogółu urodzeń, podczas gdy w roku 2010 wskaźnik ten wynosił 20,6 proc., a dekadę wcześniej jedynie 12,1 proc.

W rezultacie można mówić o wzroście znaczenia urodzeń, które zostały poczęte poza małżeństwem – łącznie w ostatnich latach obejmują one ok. jedną trzecią ogółu urodzeń. Podejrzewać należy, iż – wraz ze wzrostem liczby urodzeń pozamałżeńskich – rośnie też liczba dzieci, które są świadkami ceremonii ślubnej swych rodziców.

Demograf podkreślił, że ludność polskiej wsi jest zdecydowanie bardziej tradycyjna. W związku z tym są tam silniejsze oczekiwania społeczne do zawierania „małżeństw naprawczych”.

„Towarzyszy temu również niższy o kilka punktów proc. w stosunku do ludności miast, udział urodzeń pozamałżeńskich na obszarach wiejskich. To potwierdza tezę o niższym poziomie akceptacji przez mieszkańców wsi dla nietradycyjnych zachowań demograficznych” – zaznaczył prof. Szukański.

Zdjęcie: [smpratt90](#) (CC0)

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](#)